

# Fadel Art COHERENCE ONE

**T**eoretyczne założenia i ich praktyczna realizacja z pewnością będą niezwykle zajmujące dla pasjonatów – wspomniane zagadnienia wyjaśniane są zarówno na stronie internetowej producenta, jak i na stronie polskiego dystrybutora.

Fadel Art pojawił się na europejskim rynku bardzo zdecydowanie i od razu zdobył doskonałe recenzje prasowe. Firma w zasadzie specjalizuje się w okablowaniu stereofonicznych zestawów. Owszem, proponuje kilka modeli "niedrogich" kabli cyfrowych i dwa przewody wizyjne, ale przywiązanie do ortodoksyjnego audiofilizmu wydaje się silniejsze. Niech poświadczą to trzy kable przeznaczone specjalnie do analogowych gramofonów, które, jak twierdzi producent, "są faworytami prawdziwych audiofilów" (gramofony oczywiście). W tej sytuacji chyba nie zdziwi nikogo fakt, że Fadel Art nie bawi się w sprzedawanie "tanich" przewodów ze szpul.

Interkonektów analogowych jest sześć, najdroższy, *Coherence One*, kosztuje 8900 zł, ma 1,2m i występuje tylko w wersji XLR. Na tle konkurencji taka cena niebezpiecznie powiewa tanioczą. Jeden z tańszych interkonektów dostępny jest tylko z końcówkami RCA, pozostałe osiągalne są w dwóch wersjach (i dwóch cenach oczywiście).

Fadel Art ma także w ofercie sieciowy kondycjoner, pasywny przedwzmacniacz, listwy zasilające i podstawki antywibracyjne. No i nie wolno zapominać o sieciówkach: sześć rodzajów, najdroższa za 5200 zł – czyli bez szaleństw.

Przewody głośnikowe tworzą jednak najbardziej interesującą część oferty. Niskobudżetowym modelem jest *GreyIitz*, w cenie 1650 zł za 2,5 metrową parę. Wszystkie kable tej marki wyceniane są w odcinkach 2,5 m, a wydłużanie o każde 0,5m skutkuje podwyżką o około 20% - za wyjątkiem topowych modeli, w tych rejonach wzrost ceny wywołany długością jest minimalny. Ciekawie prezentują się również opłaty za biwire – dodatek wynosi od 15 do 100%. Aż siedem modeli zawiera rodzina *Stream* (w grupach *StreamLine*, *StreamFlex* i najtańszej *Stream*). W dwóch z nich producent stosuje metodę Duo, polegającą na poprowadzeniu dwóch identycznych zestawów przewodników do każdego z zacisków. Najwyżej w hierarchii Fadela stoi linia *Gold Line*. Pomiedzy nią a *Streamami* znalazła się właśnie nasza perełka: przewód *Coherence*, występujący w naturze w wersji *One* i *Duo*. Miałem do czynienia z tym tańszym. Kabel jest gruby i ciężki, w jego czarnej siatce osłonowej pobłyskuje czerwona żyłka, a końcówki wychodzą z muf. Wkręcane końcówki bananowe pochodzą od WBT.

**Marka Fadel Art jest już doskonale znana, ale powstała stosunkowo niedawno. Firma została założona w 1993 roku przez Francuza urodzonego w Maroku, Jeana M. Fadela. Ów zapaleniec postanowił stworzyć kable doskonale, a więc pozbawione wad znanych w przewodnictwie (a kto nie postanowił?...).** Najważniejszymi kryteriami było zachowanie identyczności przewodzenia wszystkich żył kabla oraz zastosowanie powietrznej izolacji jako teoretycznie idealnej.



**Brzmienie mocne i ostre, ale w najlepszym wydaniu. Tonalnie pełne zrównoważenie, dynamika, analityczność i przestrzenność.**

**Dystrybutor: Audiosystem    Cena: 12500 zł/ 2,5m**

**C**oherence One gra niesłychanie dynamicznie, przestrzennie i jasno, ale z każdego dźwięku przebija chęć i umiejętność kontroli wszystkiego, co dzieje się na scenie. Wszystkie zakresy pasma są tak samo wyraziste i mocne, żadna grupa dźwięków nie zwraca początkowo uwagi. Dynamiczna średnica kreuje znakomicie podzielane instrumenty, kontury są ostre, bez pieszczot i zaokrążeń. Pojawia się nawet wrażenie, że muzycy znajdują się zbyt daleko, i słuchanie dużych zespołów generuje wrażenie nadmiernej rozpiętości. Należy więc zadbać o właściwe ustawienie kolumn i o odpowiednią elektronikę. Jednocześnie, i to trzeba podkreślić, dźwięki średnicy są podsyte dynamiką, czekają w ciszy i spokoju aż impuls ze wzmacniacza je uwolni i wówczas bez pardonowo atakują słuchacza. Gó-

ra jest dobrze dopasowana do środka, ale żyje trochę własnym życiem. Błyszczące, dźwięczne, lekkie elementy wysokotonowe kreują swój świat. To głównie góra sprawia, że *Coherence One* odbieramy jako kabel grający przestrzennie, jasno i otwarcie.

Do basu także nie da się przycześcić. Dźwięki są na tyle zwarte, by tworzyć monolit u podstawy nagrania, a jednocześnie na tyle lekkie, by błyskawicznie zmieniać swoje położenie, szybkość i wysokość. Tempo grania basu jest zawrotne, co jest szczególnie imponujące po stwierdzeniu jego głębokości.

*Coherence One* gra ostro, ale nie metalicznie. Jego siłą jest współgranie podzakresów na tej samej płaszczyźnie wyznaczonej przez dynamikę, analityczność i przestrzenność.